Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 39 | Katowice, środa 18-go lutego 1931 r. | Rok 30

List pasterski.

STANISŁAW

ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Świętej Biskup Katowicki duchowieństwu i wiernym diecezji Katowickiej pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Ukochani Diecezjanie!

I.

Za dni kilka Kościół św. rzuci światu poważne przypomnienie: „Pamiętaj, człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz". Spoważnieją rozbawione twarze, przygasną głośne rozgwary i śmiechy. Prawdziwy katolik rozumie i pojmuje, że w tej chwili wielki przewodnik ludzkości na drodze życia, Kościół święty katolicki, otwiera przed nim nowy okres roku i wiedzie ku myślom głębokim, poważnym i wielkim.

Przypomnieniem znanych Wam już prawd pragnę, ukochani diecezjanie moi, zachęcić Was do tego, byście w czasie Postu Wielkiego chętnie poszli drogą przez Kościół wskazaną, i idąc nią, nietylko sami wzbogacili duszę swoją, lecz i innych przykładem swoim pociągnęli za sobą do spełnienia łatwych a przecież tak ważnych przykazań postnych.

Nie broni Kościół św. Katolicki wiernym swoim ani zabawy ani wesołości. Przeciwnie, Pismo św. mówi: „Weselcie i radujcie się w Panu", a najgłębszą bodaj książkę o potrzebie radości w życiu człowieka napisał biskup katolicki.

Wszystko jednak swój ma czas i swoja porę. Nie można zawsze tylko wydawać, trzeba także zarabiać i oszczędzać. Rozgwar życia, rozrywki i zabawy „nie w Panu", w duszy ludzkiej zacierają świadomość, że poza życiem tego dnia jest inne życie, są obowiązki ważniejsze, bo rozstrzygające o losie w wieczności każdego z nas.

Dusza ludzka, gubiąc świadomość swoich wobec Boga i własnej duszy nieśmiertelnej zadań i obowiązków, traci zarazem realne podstawy życiowe, nie licząc się z rzeczywistością wieczną — i poczyna ulegać złudzeniu, że tyle tylko jest życia, ile stępionemi, nie umiejącemi już patrzeć w dal dostrzega oczyma.

Wierzący nawet katolik nie uchroni się w zupełności od ujemnych wpływów życia codziennego, w którem tyle niekatolickich, pogańskich, szkodliwych dziś krąży zarazków.

Dlatego katolik winien odnawiać, krzepić i wzmacniać ducha swego, napełniając go wielkiemi myślami o Bogu, swej duszy nieśmiertelnej i Zbawicielu. by umocnić swe serce, odnowić kierunek woli, zaostrzyć wzrok duszy, inaczej bowiem przemijające sprawy codziennego życia zacieśnią mu widnokrąg, zamkną oczy na wieczną dal.

Wie o tem Kościół święty i dlatego nawołuje wiernych swoich do odnawiania corocznie duszy conajmniej w tych wielkich, powszechnych rekolekcjach swiata katolickeigo, które nazywamy czasem wielkopostnym.

Człowiek nie jest istotą z tego tylko swiata. Nie wolno mu zapominać, że ma duszę nieśmiertelną i obowiązki wobec Boga. — Myśl o śmierci i o wieczności zawsze jest niezmiernie poważną, ale wierzącego człowieka nie przerazi przypomnienie, że prochem jest i w proch się obróci. Tylko człowiek, który straciwszy wiarę w nieśmiertelność duszy, w grobie widzi zakończenie wszystkiego, czem człowiek jest, co ma i posiada, — tylko ten rozpacza beznadziejnie na myśl o śmierci, trwożliwie odsuwa myśl o niej, a groby i trumny zasłania wieńcami. Człowiek wierzący w życie zagrobowe z pewnością także lęka się śmierci, ale lęk jego innego jest rodzaju. Zdaje sobie bowiem sprawę, że śmierć nie jest zakończeniem bytu i istnienia, lecz że to tylko chwila przemiany i przejście do innego życia. Wierzący żyje wiarą, że nowe to życie nigdy się nie skończy, da mu szczęście bez granic, wyrówna sprawiedliwie krzywdy doznane na ziemi, będzie nagrodą nieskończenie wielką za wierność wobec Boga. Wierzący w naukę Chrystusa człowiek rozumie, że śmierć będzie dlań prawdziwem nieszczęściem wtedy tylko, jeśli z własnej winy, umierając w grzechu i bez należytego przygotowania, narazi się na potępienie wieczne.

Rozumny i wierzący w naukę Chrystusa człowiek, gdy poważne doń odezwie się wołanie Kościoła, aby z nim razem wielkie prawdy rozważał o Bogu, śmierci i zbawieniu, nie odtrąci przewodnika swego. Ocknie się raczej, oderwie od chwili rozpraszających, aby zwrócić się i zatopić w świecie myśli, które go wiosą będą do równowagi wewnętrznej i serdecznego zbliżenia do Boga.

* * *

Popielec rozpoczyna czas wielkopostny. Kościół katolicki w tym okresie wzywa wszystkich wierzących katolików przedewszystkiem do poważnego rozważania wielkiej ofiary Syna Bożego, Jego męki i śmierci za nas na krzyżu, abyśmy zrozumieli ciężar i wielkość odpowiedzialności własnej za winy nasze, uprzytomnili sobie ogrom dobroci i miłosierdzia Zbawiciela naszego, a odważnym, rozumnym i głębokim żalem za swoje przewinienia, pragnieniem szczerej poprawy i szczerą spowiedzią zmyli winy, przebaczenia doznali, nowych nabrali sił i z Bogiem przez Komunję świętą zjednoczeni, stanęli znów na drodze, która nas napewno do szczęśliwego doprowadzi końca.

Oto treść i cel czasu wielkopostnego. Dla osiągnięcia tego celu w duszach Kościół katolicki pragnie, aby czas wielkopostny różnił się od innych okresów roku, pragnie, aby w tym czsie cały sposób życia ułatwiał katolikowi skupienie się dokoła myśli wielkich, odsunął odeń roztargnienia, dał sposobność do złożenia Bogu ofiary z części osobistych wygód i zadowoleń. Wielkopostne przepisy Kościoła, dziś tak bardzo umiarkowane i ścieśnione, by nikomu przy wytężonej pracy nie stały się prawdziwie uciążliwemi, te właśnie duchowne na oku mają korzyści.

Nie inny cel ma nakaz Kościoła wstrzymywania się od zabaw, które rozpraszają umysł i nie zgadzają się z poważną myślą o Chrystusowem dla nas poświęceniu. Do tego celu wiodą drobne umartwienia, zmiany w zewnętrznem życiu naszem, ograniczanie się w przyjmowaniu pokarmów. Wszystkie ograniczenia pragnień i przyzwyczajeń nietylko stanowią ofiarę i umartwienie ponoszone ku pamięci ciężkiej za nas męki Zbawiciela, ale bezustannem przypomnieniem myśli wielkopostnej zwracają duszę do Boga.

Czy wdzięczność niegodnem jest człowieka nowoczesnego uczuciem? Czy człowiek wierzący w ofiarę za siebie Chrystusa Pana ma prawo zapominać o Tym, który za niego Krew przelał na krzyżu? — Czy nie powinien raczej wstydzić się przed swojem sumieniem człowiek pochłonięty sprawami tego świata, że zapomniał o obowiązku wdzięczności? — Czy pogoń nieprzerwana za chlebem doczesnym naprawdę jest jedynym celem godnym człowieka? Czyż jedynym po ciężkiej pracy odpoczynkiem rzeczywiście powinna być płytka zabawa lub grzeszne zadowolenie niskich skłonności?

Czy zapominanie o wiecznym celu ludzkości, o duszy nieśmiertelnej, o Bogu w wieczności jest zaletą sumienia i umysłu ludzkiego?

A jeżeli tak nie jest, jeżeli człowiek stworzony na to, aby — jak św. Paweł mówi: „do tego dążyć co w górze jest, a nie do tego co na ziemi", wtedy zaprawdę największą przysługę zapracowanemu, zapędzonemu w pracy czy tonącemu w zabawie człowiekowi odda ten, co mu przypomni, że czas ocknąć się i pomyśleć o tem, co przecież jest najważniejszem w życiu człowieka, że czas skierować myśl do Boga!

Jakże wdzięcznym powinien być człowiek tego świata za to, że Kościół katolicki o najważniejszej pamięta potrzebie duszy ludzkiej i katolika, porywanego wirem życia, nieopierającego się już prawie prądowi doczesności, uśpionego rozgwarem świata, budzi, ułatwia oderwanie się od doczesności, dźwignięcie myśli i serca ponad pospolitość ziemskiego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyrok w sprawie usiłowanego zamachu bombowego.

Warszawa. Jak już wczoraj zapowiadaliśmy w dniu wczorajszym o godzinie 13.45 w warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie o przygotowanie zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego. Mocą tego wyroku **Jagodziński Piotr, Trochimowicz Dominik i Białkowski Józef zostali skazani na 1 rok więzienia na mocy artykułu 457, cz. 1, ust. 2.** Oskarżeni Dzięgielewski i Markowski zostali uniewinnieni. Sąd postanowił zwolnić z aresztu Dzięgielewskiego i Markowskiego, natomiast względem pozostałych oskarżonych Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego sąd postanowił zwolnić ich z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 1000 zł. Artykuł 457 opiewa, że winny bądź przygotowywania do zabójstwa, przewidzianego w artykułach 455 do 456, bądź udziału w zrzeszeniu, utworzonem w celu popełnienia zabójstwa, będzie karany zamknięciem w więzieniu.

Zatwierdzenie wyroku Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w sporze w górnictwie.

Zatarg między pracodawcami a pracobiorcami w przemyśle węglowym, wynikły na tle zamierzonej redukcji płac robotników, został skierowany przed Komisję Pojednawczo-Arbitrażową, która po wysłuchaniu stron wydała orzeczenie, mocą którego przedłuża się dotychczas obowiązującą taryfę płac do dnia 31 stycznia 1932 r.

Przeciw temu orzeczeniu pracodawcy wnieśli sprzeciw zwłaszcza z powodu długiego czasokresu, na jaki została przedłużona umowa w przemyśle górniczym.

Obecnie, jak donosi prasa, **Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, dokąd zostało wymienione orzeczenie skierowane, zatwierdziło w całej rozciągłości wyrok Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej.**

Temsamem spór w górnictwie śląskiem został zlikwidowany.

Hiszpanja otrzyma nowy rząd.

Madryt. (PAT.) Misja tworzenia nowego rządu powierzona została Sanchez Guerra. Wychodząc z pałacu królewskiego Sanchez Guerra oświadczył, że król po dłuższej rozmowie, w której mówił o ciężkich chwilach, które przeżywa obecnie Hiszpanja, powierzył mu w słowach pełnych przyjaźni misję tworzenia nowego gabinetu.

TELEGRAMY.

Z sali sądowej.

Katowice. (PAT.) Przed sądem w Zabrzu toczyła się rozprawa przeciwko byłemu naczelnemu redaktorowi „Hindenburger Volksblatt" Koitzowi, oskarżonemu o fałszowanie dokumentów i usiłowane oszustwo na szkodę jednego z banków. Sąd skazał red. Koitza na 2 miesiące więzienia.

Skazanie sprzeniewiercy.

Zamość. (PAT.) Po dwudniowej rozprawie przeciw byłemu dyrektorowi Kasy Centralnej w Zamościu, Krukowskiemu, oskarżonemu o popełnienie defraudacji na szkodę wymienionej kasy na łączną sumę około 30.000 zł., zapadł wyrok sądu okręgowego w Zamościu, mocą którego Krukowski został skazany na 2 lata więzienia z zaliczeniem 2-miesięcznego aresztu śledczego. Prokurator zapowiedział apelację z powodu zbyt łagodnego wymiaru kary. Obrona również zgłosiła apelację, uważając wyrok za zbyt surowy.

Komunistyczni esperantyści.

Stanisławów. (PAT.) Onegdaj aresztowano w Stanisławowie 30-tu członków stowarzyszenia „Juna Esperantysto" pod zarzutem agitacji komunistycznej. W chwili wkroczenia policji do lokalu, jeden z zebranych wygłaszał referat o treści komunistycznej. Podczas rewizji znaleziono jeszcze dwa referaty podobnej treści. (Esperanto jest nie tak dawno utworzonym językiem, który miałby zastąpić wszystkie inne języki świata, jako jedyny język wszystkich ludów.)

Występy cyrkowe okupione śmiercią.

Berlin. (PAT.) W Koepenick pod Berlinem wydarzył się tragiczny wypadek w czasie występu akrobaty artysty cyrkowego Arndta, który w czasie popisu spadł z trapezu, doznając tak ciężkich obrażeń, że wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Jest to w ciągu tygodnia drugi z kolei wypadek tragicznej śmierci artysty cyrkowego. Bowiem przed kilku dniami wskutek podobnego wypadku poniosła śmierć znana artystka cyrkowa Leitzel.

Rozwiązanie bojówek hitlerowskich.

Berlin. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż rząd w najbliższych dniach rozwiąże stronnictwo Hitlera. Do kroku tego zmuszony jest rząd Rzeszy na podstawie wyników ostatnich aresztowań i rewizyj. Hitlerowcy czynią przygotowania do zbrojnego zamachu na całość ustroju Rzeszy.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckich.

Warszawa. (PAT.) W dniu 16 lutego nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych: 1) polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w Berlinie dnia 5 lipca 1928 roku, 2) polsko-niemieckiego układu w sprawie kas oszczędności, podpisanego w Berlinie dnia 14 grudnia 1928 r., oraz 3) polsko-niemieckiego układu w sprawie uregulowania stosunków prawnych niemieckiego zakładu listów zastawnych w Poznaniu, podpisanego w Berlinie 14 grudnia 1928 r. Powyższej wymiany dokonali: ze strony polskiej pan August Zaleski, minister spraw zagranicznych, ze strony niemieckiej p. Emil v. Rintelen, charge d'affaires ad interim Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

(Wymiana dokumentów jest według zwyczajów międzynarodowych stwierdzeniem, że dane państwa ratyfikowały t. j. zatwierdziły odnośną umowę.)

Żądanie graniczne Niemiec — przeszkodą do porozumienia niemiecko-francuskiego.

Paryż. (Pat.) W socjalistycznym dzienniku „Le Soir" Robert Lezurick, mówiąc o onegdajszym wiecu w Wersalu, poświęconym sprawie zbliżenia francusko-niemieckiego, oświadcza, że francuscy uczestnicy zebrania radzi byli powitać na niem niemieckiego pacyfistę dr. Espego, jednego z tych ludzi, którzy w Niemczech walczą przeciwko wojennemu szałowi band Hitlera. Ludzie ci — mówi autor artykułu — mają jeden cel, mianowicie ustalenie łączności między Niemcami i Francją w zgodnem dążeniu do pokoju Europy. Jednak przyznać należy, że mowa, wygłoszona przez dr. Espego, nie należy do udatniejszych w tym kierunku. Zaznaczył on w sposób dobitny swą nienawiść do wojny, swą chęć utrwalenia pokoju przez porozumienie wszystkich narodów Europy, lecz wykład jego był nietylko aktem wiary w pokój; stanowił on głównie powtórzenie roszczeń niemieckich. Przedewszystkiem zajmowały owego niemieckiego republikanina sprawy granicy z Polską oraz rewizji planu Younga. **Oświadczam stanowczo — mówi Robert Lazurick — że jest to sposób myślenia, godny pożałowania, gdyż stanowi niezawodną przeszkodę do przeprowadzenia porozumienia między Francją a Niemcami.**

Pięciodniowy tydzień pracy w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Wedle doniesień gazet, weszła dziś w życie umowa, zawarta między Związkiem zawodowym a Związkiem berlińskiego przemysłu metalurgicznego, mająca na celu uniknięcie dalszej redukcji urzędników i robotników. **Umowa ta przewiduje wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy dla pracowników fabrycznych, późniejsze rozpoczynanie i wcześniejsze kończenie pracy.** Od dziś pozatem w zrzeszonych zakładach metalurgicznych wstrzymana będzie wszelka dalsza redukcja. **Umowa powyższa umożliwia również zatrudnienie bezrobotnych zarówno urzędników, jak i robotników.** Podobne skrócenie pracy nastąpiło w niektórych kolońskich i hamburskich stoczniach.

Wielkie zawieje śnieżne w środkowej Europie.

Wiedeń. (PAT.) Ruch kolejowy na terytorjum austrjackiem odbywa się już normalnie, natomiast utrudniony jest na linjach, granicząych z Węgrami i Jugosławją. Z powodu zawiei śnieżnej, **pociąg pospieszny, idący do Konstantynopola, spóźnił się o 5 godzin z powodu utknięcia w śniegu** na terytorjum węgierskiem. Pociągi pośpieszne na kolei południowej przychodzą również z powodu zasp śnieżnych z bardzo znacznem opóźnieniem.

W oczekiwaniu na nowego prezydenta Francji.

Paryż. (PAT.) Całą prasę żywo interesuje sprawa wyboru prezydenta republiki, co ma nastąpić za kilka miesięcy. Dzienniki bawią się w przepowiednie i domysły co do osoby, która powołana będzie na to wysokie stanowisko po usunięciu prezydenta Doumergue'a. Należy stwierdzić, że poza obecnym prezesem Senatu Doumerem, najwięcej szans ma Briand, którego forytują zarówno koła klerykalne, jak i lewicowe. W dzienniku „L'Ordre" pisze drastycznie Emil Bure: „Powodzenie kandydata, popartego przez Papieża i Leona Bluma jest zapewnione". Poza tymi dwoma kandydatami wchodzi w rachubę jeszcze obecny minister sprawiedliwości Berard i sen. Henryk de Jouvenel.

Politycy francuscy w kieszeni spekulanta.

Paryż. Parlamentarna komisja śledcza przesłuchała w poniedziałek powtór nie dyrektora pisma finansowego „Capital", Perqueta, by się dowiedzieć od niego kilku szczegółów o współpracy parlamentarzystów i osobistości politycznych w jego gazecie. Perquet oświadczył, że otrzymał od banku Oustrica kilkaset tysięcy franków na propagandę. Jego współpracownicy parlamentarni otrzymywali po 400 franków za artykuł, wyjątkowo otrzymywał były premjer Caillaux po 500 (!), oraz były premjer Herriot (!), który pobierał po 1 000 franków. Różni urzędnicy w ministerstwie finansów otrzymywali pensję miesięczną, która czasem dochodziła do 4 000 franków (!).

Nieszczęśliwy wypadek polskich górników.

Lille. (PAT). Dwaj górnicy polscy z Drocourt (Półn. Fr.) Ignacy Czajka i Antoni Wodak zostali zasypani przy osunięciu się korytarza. Odkopani natychmiast przez swoich towarzyszy, obaj górnicy zostali przewiezieni do szpitala w Lens, gdzie stwierdzono ciężkie poranienia nóg.

Narady państw rolniczych.

Bukareszt. (PAT.) Rozpoczęły się tu obrady pierwszej sesji stałego komitetu badań gospodarczych państw Europy Środkowej i Wschodniej. W obradach biorą udział przedstawiciele Bułgarji, Węgier, Łotwy, **Polski**, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Na porządku obrad znajduje się m. in. sprawa wspólnego stanowiska **na konferencji zbożowej**, mającej się odbyć w Rzymie dnia 26 marca oraz na konferencji paryskiej w dniu 23 marca krajów eksportujących i importujących zboże, dalej sprawa uprzywilejowanego traktowania państw, wreszcie kwestja miejsca i terminu najbliższej konferencji państw rolniczych. (Blok państw rolniczych, utworzony przedewszystkiem ze starańiem Polski, zaczyna — jak widzimy — działać, i w ten sposób bronić interesów powyższych krajów wobec nacisku przemysłowych krajów zachodnich.)

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

9) (Ciąg dalszy.)

— Ale, „oczyść mi buty" — powtórzyła przedrzeźniająco dziewczyna, zabierając się pośpiesznie do wykonania rozkazu. — Jaśnie panicz! Widzicie go! A panu pułkownikowi kto buty czyści?

— Kucharka — odpowiedział z zadowoleniem żołnierz. — Ona wszystko za mnie robi. Gdzie jabym niszczył ręce! — Pokazał starannie utrzymane ręce. — Do manicury chodzę, tak jak pan pułkownik.

— Macasz kury? — wykrzyknęła zdziwiona matka. — To oni tam w Warsiawie mają kury?

— E, głupia jesteście. Nie gadajcie, kiedy nie wiecie. Gdzie by zaś kto w wojsku macał kury! — oburzył się elegant. — Manicura, to jest takie miejsce, gdzie obcinają paznokcie i smarują ręce tłuszczem, żeby były delikatne. Tak jak matka smaruje włosy szmalcem — objaśnił przystępnie.

— Widzieliśta, ludzie! — wykrzyknęła Magda. — Paznokcie każe sobie obcinać! Nie szkoda to pieniędzy? Ja tam sama sobie obgryzam. — Wsadziła palec w usta.

— Co się tobie ze mną równać? — rzekł Jasiek. — Teraz się jeszcze ogolę. Magda, dawaj ciepłej wody. Wyrosła mi szczecina na palec. Może przyjdzie Marysię pocałować albo co, tobym podrapał.

— Ano! — potwierdziła radośnie Walczykowa. — Zuch chłopak jesteś! Dziewuchy nie lubią ciamajdów. Tylko się do niej ostro bierz. Niech nie myśli, że się jej boisz. Nie panienka, żeby się z nią cackać.

— Już niech mi matka rad nie daje — obruszył się urlopnik. — Mam praktykę.

Zdjął mundur i postawiwszy lusterko na stole, zaczął się golić. Matka i siostra asystowały tej ceremonji z nabożnym zachwytem. Jasiek krzywił się niemiłosiernie, klął i parskał mydłem. Załatwiwszy się z tem, uczesał się starannie, zmienił koszulę, włożył mundur i sięgnął po czapkę.

— Wrócę po kolacji. Niech matka nic nie pitrasi — rzekł. — A jakby się o mnie pytali, to nic nie mówcie, gdzie jestem.

— Ma się wiedzieć — zgodziła się skwapliwie stara. — Niech ludzie lepiej nie wiedzą.

Patrzyła z zachwytem na syna. Chłopak był rzeczywiście wyjątkowo urodziwy; wysoki, zgrabny, wysmukły, z ładną pociągłą twarzą. Ale nie na dobre wychodziła mu ta uroda. Dziewuchy i kobiety psuły go pochlebstwami i głupiec uwierzył, że ponieważ jest przystojny, nie potrzebuje ani pracować, ani o nic dbać, bo wszystko mu przyjdzie samo. I narazie przychodziło.

Rozległo się trzaśnięcie drzwi i Walczykowa podbiegła do okna, aby popatrzeć za odchodzącym synem.

— Mój Jasiulek kochany — szepnęła drżącemi wargami. — Mój chłopak najmilszy!

Tymczasem Magda zakrzątała się koło wieczerzy. Rozpaliła ogień, nastawiła kartofle i zdjęła z półki dzieżkę wodnistej maślanki.

— A kartofli nie kraś — ostrzegła ją matka. — Omasta dla Jasia.

— Nie, to nie — zgodziła się bez szemrania dziewucha. — Myślę i myślę jak się jemu powiedzie z Marysią. Inne za nim oczy gubią, ale ona nie taka. Choć jeszcze była na służbie, a nigdy za nim nie latała.

— To i co z tego? Wiedziała, że na nią nie spojrzy, albo widać bojała się, żeby jej potem nie porzucił. A jak co, toby ją zaraz wygnali ze służby.

— No, zobaczy matka — rzekła uparcie Magda. — Jabym mu też rada nieba przychylić ale... Cechowa gadała podobno do Skibiny, że nie da córki żadnemu darmozjadowi.

— Aleee.. już jabym jej odpowiedziała! — rozsierdziła się stara. — Dawaj kartofle, bo na nic zdębieją.

ROZDZIAŁ III.

Jasiek szedł opłotkami, pogwizdując. Czuł się błogo. Dał nauczkę Antkowi, najadł się do syta i olśnił opowiadaniem o warszawskich wspaniałościach matkę i siostrę. Niepokoiła go tylko myśl o awanturze z Antkiem, ale miał nadzieję, że jakoś się z tego wyplącze. Nigdy nie martwił się o przyszłość. Zawsze mówił sobie: „jakoś to będzie" i jakoś mu się szczęściło. W tej chwili pochłonięty był myślą o konkurach. Marysia, choć ładna dziewczyna, nie podobała mu się naprawdę. Miał do wyboru najładniejsze dziewczęta z okolicy i niewiele sobie z tego robił. Teraz chodziło mu tylko o majątek, choć i tem się niebardzo przejmował, uważając, że będzie to dlań miły trud najwyżej kilku wieczorów zalotów. Nie przeszło mu nawet przez głowę, aby Marysia mogła się oprzeć jego męskiej urodzie. Pogwizdywał zcicha, układając sobie komplementy, jakiemi do niej przemówi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z całej Polski.

Trzy osoby ofiarą eksplozji pocisku.

Lwów. We wsi Siółko, w pow. podhajeckim wydarzyła się straszliwa katastrofa spowodowana lekkomyślnością. Dwaj kowale, bracia Eljasz i Józef Skorykowie, rozbierając z ciekawości pocisk artyleryjski 8 cm., spodowali eksplozję. Obaj Skorykowie zostali rozszarpani w kawałki. Części ciał ich zostały rozdrobnione i pomieszane z sobą. Znajdujący się podówczas w kuźni 30-letni gospodarz Ilko Trybas poniósł również śmierć na miejscu. Eksplozja była tak potężna, że zawaliła się kuźnia. Zwłoki ofiar wybuchu, wobec niemożności ich rozpoznania, pochowano we wspólnej trumnie na miejscowym cmentarzu.

Zasądzenie sabotażystów.

Lwów. W ostatnich dniach zakończyła się w sądzie okręgowym we Lwowie trzecia z rzędu rozprawa o sabotażowe podpalenie stert na folwarku kapituły rzymsko-katolickiej w Kachujowie, przeciw uczniowi 8-ej klasy gimnazjalnej Maksymowowi i uczniowi modelarskiemu Bajdzie. Na zasadzie wyroku sędziów przysięgłych trybunał skazał Bajdę za zbrodnię podpalenia i Maksymowa za namowę do zbrodni, na karę więzienia po 5 lat. Od zarzutu zdrady stanu zostali obaj uwolnieni, dzięki jednemu głosowi werdyktu przysięgłych. Skazani wyrok przyjęli.

Urodziny potworka.

Łódź. Od kilku dni krążyła w mieście sensacyjna wiadomość o narodzeniu się w pewnej rodzinie robotniczej niezwykłego potworka. Jak się okazało, pogłoski te polegały na prawdzie i pozostały potwierdzone przez lekarza kasy chorych. Niemowlę jest zasadniczo normalnie rozwinięte, odznacza się tylko gęstem uwłosieniem. Połowa twarzy, policzek, ucho, połowa ust, nos, broda i szyja porośnięte są niezwykle gęstym czarnym włosem, długości 3 cm. Również część klatki piersiowej jest uwłosiona. Pozatem od pasa do kolan po zewnętrznej stronie ud dziecko posiada jakby lampasy z włosów.

Zwyrodniały syn.

Równe. W mieszkaniu Andrzeja Regiezy w Kostopolu na Wołyniu znaleziono powieszoną Katarzynę Gruszewską, liczącą lat 36. Okazało się, że nieszczęśliwa padła ofiarą zbrodni, jakiej dokonał na niej jej własny syn, Andrzej Regieza, który po zamordowaniu matki, — powiesił trupa, aby upozorować samobójstwo. Zwyrodniałego mordercę aresztowano.

Z dalszych stron.

Długie suknie uratowały niemiecki przemysł tekstylny.

Berlin. Niemieckie pisma podają ciekawą statystykę, tyczącą się eksportu niemieckich towarów tekstylnych. Wedle tej statystyki wszystkie rodzaje wyrobów tekstylnych wykazują zniżkę, wahającą się pomiędzy 7,9 proc., a 42 proc. Jedynie tylko tekstylja, służące do wyrobu sukien damskich wykazują zwyżkę około 7 proc. Ta ciekawa zwyżka pozostaje w ścisłym związku z trwającą już od dwóch blisko lat modą noszenia długich sukien, która przyszła z zachodu. Tak więc kaprys mody uratował egzystencję wielu tysięcom robotników. Zapewne ten sam stosunek można by zauważyć w przemysłach tekstylnych innych krajów.

Chora, której wlewano pożywienie przez 12 lat wprost do żołądka.

Wiedeń. W wiedeńskiem Towarzystwie lekarskiem przedstawił ostatnio doc. Demel pacjentkę, która przed dwunastu laty wypiła w celu samobójczym ług, w następstwie czego nastąpiło zbliznowacenie i niedrożność przełyku. Pacjentka byłaby skazaną na śmierć głodową, gdyby nie zabieg operacyjny, polegający na otwarciu jamy brzusznej i wprowadzeniu do żołądka sondy gumowej, której drugi koniec wszyto do powłok brzusznych. Odtąd przez dwanaście lat pacjentka ta była odżywiana z ominięciem zarośniętego przełyku. Wlewano jej mleko i inne, płynne środki spożywcze, wprost przez sondę do żołądka. Obecnie zaś, pacjentka ta leczona jest w kierunku przywrócenia drożności przełyku — przełyk mianowicie jest od strony żołądka i od strony jamy ustnej systematycznie rozszerzany drogą elektrolizy, a przedewszystkiem mechanicznie. Obecnie pacjentka może już połykać (poraz pierwszy od dwunastu lat!) mleko drogą normalną, przez jamę ustną. Jest nadzieja, że wkrótce będzie mogła jadać jak normalny człowiek — wówczas oczywiście wyjmie się jej sondę i zaszyje otwór w żołądku i w powłokach brzusznych.

Jak nieboszczyk upominał się o dług.

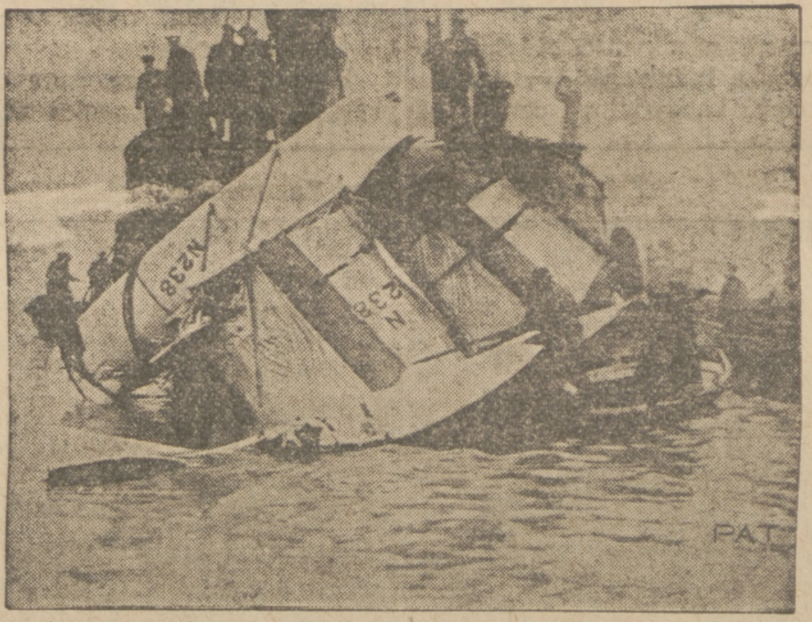
Przed kilku tygodniami zmarł na Zawodziu, przedmieściu Częstochowy, zamożny kupiec niejaki Aron Cederbaum.

Na kilka lat przed śmiercią C. pożyczył niejakim Fajwlowiczom, zamieszkałym w tymże domu na parterze, większą sumę na słowo honoru, tak, iż rodzina zmarłego nie posiadała żadnego dokumentu, stwierdzającego zaciągnięty dług.

Naprożno C. upominali się o zwrot pożyczki. Dłużnik śmiał się im w żywe oczy, pytając, gdzie mają dowody, weksle lub świadków. Aż oto pewnej nocy punktualnie o godzinie 12-ej do okna sypialni Fajwlowicza zapukał ktoś trzykrotnie, a, gdy przerażony ojciec rodziny uchylił firanki, ujrzał za szybą długie i białe widmo, grożące mu piszczelem. Odtąd widzenie powtarzało się z matematyczną dokładnością, przyprawiając nieszczęsnego Fajwlowicza o ataki sercowe.

Wreszcie Fajwlowicz, którego zdrowie i nerwy nie wytrzymywały już dłuższej tortury, postanowił dług oddać. W tym celu przygotował pieniądze, a bojąc się sam wyjść naprzeciw widma, któremu osobiście chciał oddać pieniądze — kupił sobie psa. Krytycznej nocy, kiedy Fajwlowicz w odpowiedzi na zwykłe pukanie, wyszedł przed dom, mając przy sobie psa, ten ostatni z wyciem rzucił się na nieboszczyka i ugryzł go w nogę tak dotkliwie, iż widmo zgubiło w ucieczce prześcieradło oraz piszczel. Rolę nieboszczyka grał najmłodszy syn zmarłego.

Z pomocą wodnopłatowcowi „Iris III".



Przed kilkoma dniami w pobliżu portu Plymouth zdarzyła się katastrofa lotnicza. Wodnopłatowiec angielski „Iris III." spadł do morza, wskutek czego dziewięciu lotników poniosło śmierć. Na pomoc tonącym pospieszył angielski statek ratowniczy. Zdjęcie: Dźwigi statku ratowniczego wydobywają z morza szczątki „Iris III."

Odnalezienie spadkobierczyni zapomocą radja.

Paryż. Paryskiej znanej subretce Ivette Jariel spadł majątek dosłownie z nieba. Gdy onegdaj słuchała audycyj radjowej, nagle usłyszała zapytanie: „Prosimy o informacje, czy znana aktorka paryska Ivette Jariel jest istotnie krewną zamieszkał. w Normandji Jarielów. Od lat szukamy bratanicy zmarłego Jariela, który pozostawił majątek w wysokości 300.000 franków". Panna Jariel straciła ojca jako trzyletnie dziecko, a ponieważ matka wyszła wkrótce powtórnie zamąż nie stykała się zupełnie z rodziną zmarłego ojca. Przed rokiem debiutowała młoda artystka pod pseudonimem, lecz gdy odniosła wielki sukces, powróciła do własnego nazwiska.

Troska o honor... świń.

Paryż. Akademja francuska na najbliższem swojem posiedzeniu zająć się ma charakterystycznym wnioskiem, zgłoszonym przez belgijski Związek handlarzy nierogacizną. Chodzi o wyszukanie nowego słowa na określenie świń (cochon), ponieważ wnioskodawcy uważają, że wyrażenie to zostało do tego stopnia spopularyzowane, jako obelga, że należy się świniom pewna rehabilitacja.

Pilot uległ atakowi szału w czasie lotu.

Detroit. Z Detroit donoszą o niesłychanym wypadku, jaki miał miejsce podczas przelotu aeroplanu transportowego z Chicago do Detroit. W aparacie znajdowało się trzech pasażerów, z których jeden inż. Langdom w pewnej chwili bez przyczyny zaczął uderzać w plecy pilota tak, że ten omal nie stracił panowania nad maszyną. Przerażeni pasażerowie siłą ściągnęli inż. Langdoma na swoje miejsce. Inżynier wydawał się zupełnie spokojnym, po kilkunastu minutach wstał jednak, otworzył drzwi samolotu, oświadczając, że musi iść na śniadanie. Ponieważ okazało się, że ma się tu do czynienia z warjatem, towarzysze podróży z największym wysiłkiem odciągnęli obłąkanego od drzwi i trzymali go, aż do wylądowania samolotu w Detroit.

Szklane drogi w Czechosłowacji.

W jednym z powiatów Czechosłowacji, prowadzone są obecnie próby nad zużytkowaniem nowego materjału do budowy dróg, zastępującego asfalt i beton. Jest to mieszanina wynaleziona przez czeskiego inżyniera Dyrynka, składająca się z wodnego szkła, proszku szklanego i betonu, nosząca nazwę „sibedyru". W stanie stałym materjał ten nie może być uszkodzony kołami samochodów, nie reaguje na wpływy powietrza, deszczu i kwasów żrących.

Francuska i polska rola w odparciu najazdu bolszewickiego.

Dziennik konserwatywny „Aftonbladet" zamieszczając artykuł na temat nominacji generała Weyganda na generalissimusa Francji, porusza jednocześnie sprawę wojny polsko - bolszewickiej w roku 1920, w której brał też udział gen. Weygand, pisząc:

„Co do ofensywy polskiej, trzeba przyznać, że Weygand pod względem organizacyjnym uczynił wiele, niemniej jednak marszałek Piłsudski nie wątpił rigdy o powodzeniu ofensywy, która — jego zdaniem — była jedynym sposobem wstrzymania pędu armji bolszewickiej. Generał Weygand naradzał się często z Marszałkiem Piłsudskim i zgadzał się na to, iż ofensywa była w tym wypadku najbardziej celowem posunięciem. Zdania ich różniły się jednak co do planu przedgrupowania wojsk. Z powodu posunięcia Tuchaczewskiego na północy, zamierzającego odciąć armię polską od morza i napaść na nią od tyłów, generał Weygand uważał, iż najważniejszy punkt odporny winien być przesunięty na odcinek pozostający pod dowództwem gen. Sikorskiego, który to punkt widzenia podzielał również polski minister wojny. Marszałek Piłsudski był natomiast znacznie odważniejszy i chciał przez operacje fingowane obronić Warszawę od północy, a tem samem uzyskać chwilę wolnego czasu dla zebrania wojska, które miałoby zaatakować lewe skrzydło rosyjskie, wyrwać inicjatywę z rąk bolszewików i rozbić cały front rosyjski od południa. Marszałek pozostawał wierny swemu raz powziętemu postanowieniu i mimo wszystko udało mu się przy pomocy swej osłabionej armji przeprowadzić akcję narodową na wielką skalę i z nadzwyczajnem powodzeniem. Szczęście sprzyjało wówczas odważnemu Piłsudskiemu, który też zwyciężył.

Mówimy o tem nie po to, aby zmniejszyć wartość prac i posunięć generała Weyganda, lecz jedynie, ażeby wykazać, że zupełnie fałszywe jest — jak to czynią niektóre dzienniki — przypisywanie francuskiemu doradcy wojskowemu zaszczytu zwycięstwa odniesionego przez Polaków pod Warszawą w sierpniu 1920 roku. Zasługi gen. Weyganda są i tak znaczne i nie potrzeba ich pomnażać jeszcze i tem zwycięstwem, ponieważ i tak przeżyją one jego samego, dopóki istnieć będzie francuska sztuka wojenna."

Polska wystawa fotograficzna w Wiedniu.



W salonie „Świątynia Tezeusza" w Wiedniu odbyło się otwarcie wystawy 63 obrazów fotograficznych, wykonanych techniką bromolejną przez Jana Neumana, asystenta Instytutu Fotograficznego Politechniki Lwowskiej. Na otwarciu wystawy byli obecni poseł Rzeczypospolitej Polskiej p. Bader, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. T. Morawski i liczni przedstawiciele krytyki wiedeńskiej. Wystawa budzi w Wiedniu wielkie zainteresowanie.

Z całego świata.

Bankructwo wielkich firm włoskich.

Rzym. Kryzys gospodarczy we wszystkich krajach pociągnął za sobą znaczne ofiary. W wielkiej mierze ucierpiały banki we Włoszech. W prowincji weneckiej wstrzymały wypłaty trzy banki, a to: Credito Weneto, Credito Polesano i Banca Weneta. Długi tej ostatniej wynoszą 12 miljonów lirów. Ponieważ bank ten finansował w znacznej części rolnictwo istryjskie, upadek spowodował katastrofalne następstwa w tej gałęzi życia gospodarczego. Wielu rolników i plantatorów buraków, popadło w bankructwo W związku z tem, senator Silvia Crespi, dymisjonował ze stanowiska dyrektora wielkiej instytucji finansowej „Banca Comerciale". Jego dwie wielkie przędzalnie, ogłosiły również upadek.

Czeskie cła przeciwpolskie nie podobają się również w Czechosłowacji.

Praga. (Pat.) Nowe czechosłowackie cła hodowlane, które weszły w życie z dniem 16 grudnia ub. roku, stały się przedmiotem licznych ataków. Przemysł mięsny wystąpił przeciwko tym cłom w czasopiśmie fachowem, gdzie wykazuje, że podwyższenie ceł przyniosło szkodę Polsce, ale **najmniejszych korzyści nie dało Czechosłowacji.** Jedynem ich następstwem jest to, że zamiast żywej nierogacizny dowozi się z Polski wieprze bite, co dla przemysłu mięsnego Czechosłowacji nie tjest pomyślne. Obecnie przeciwko cłom wystąpili robotnicy, pracujący w rzeźniach i wędliniarniach. Wręczyli oni rządowi memorjał, w którym domagają się zmiany obecnych stosunków, gdyż **wskutek wstrzymania dowozu żywej nierogacizny i wzrostu dowozu bitej wzmaga się bezrobocie.** Także i importerzy wystąpili ze skargami na to, że obecny system clenia jest kosztowny i niezwykle długi. Przeciwko nowym cłom wystąpili wreszcie agrarjusze, którzy twierdzą, że dotychczasowa ochrona celna okazała się niedostateczna. Domagają się wiec dalszych podwyżek ceł hodowlanych. Żądania swe mieli już przedłożyć rządowi. Te nowe żądania agrarjuszy w sprawie podniesienia stawek celnych natrafią, zdaniem prasy — na ostry opór innych stronictw koalicyjnych.

Górnik rosyjski opuszcza pracę na kopalni.

Moskwa. (PAT.) Kopalnie sowieckie w dalszym ciągu odczuwają brak sił roboczych. Górnicy mimo ostrych zakazów rzucają pracę, nie mogąc znieść niezwykle ciężkich warunków egzystencji. Podobnie zachowują się zmobilizowani do robót chłopi. Przeważna część robotników mieszka w koszarach. Korespondent gazety sowieckiej „Za industralizację" tak opisuje jedne z koszar w Zagłębiu Donieckiem: Duże, ciemne, nigdy nie przewietrzane izby. Mieszka tam 20 osób. Wszyscy lokatorzy są w paltach z powodu zimna. Bielizna na łóżkach nieprawdopodobnie brudna, nie zmieniana od półtora miesiąca. Prześcieradeł wogóle niema. Mieszkańcy mają bieliznę osobistą również nieznośnie brudną. Robotnicy nie mogą się doprosić, aby zorganizowano kolektywną pralnię. W izbie niema ani stołu, ani taburetów, ani wogóle żadnych mebli. Podłoga brudna i zapluta. Mniej więcej taki sam stan kończy korespondent istnieje w tysiącach innych izb. Jeżeli do tego rodzaju warunków mieszkaniowych doda się niezwykle ciężkie warunki aprowizacji, to jasnem się stanie, że robotnik w warunkach tych długo wytrzymać nie może i ucieka.

Rozmaitości.

Tragiczna śmierć nauczycielki polskiej we Francji.

Lens (Francja). Anna Helena Głowacka, rodem z Warszawy, nauczycielka szkoły powszechnej w miejscowości Merisourt wpadła pod pociąg i została na miejscu zabita.

Ciekawa sprawa sędziego czechosłowackiego.

Stolica Czechosławcji przeżywała w tych dniach pewnego rodzaju sensację.

Młody kandydat sędziowski zamieścił w czasopiśmie, które poza służbą redagował, artykuł, pochwalający gwałt, popełniony na osobie przeciwnika politycznego. Na krótko przedtem wyszła w Pradze książeczka, której treść zawierała te same poglądy, a które z tego powodu uległa konfiskacie.

Wspomniany kandydat atakował rząd za to, że cenzura skonfiskowała książkę, z której treścią najzupełniej się solidaryzował. Za czyn ten ukarano go dyscyplinarnie, przez udzielenie nagany i przeniesienie z Pragi do innej miejscowości.

Sprawa ta jednak znalazła echo w parlamencie. Grupa polityczna posłów: Srzibrnego, Perglera i Gajdy zainterpelowała ministra sprawiedliwości, domagając się wyjaśnienia, czy sędzia może podlegać postępowaniom dyscyplinarnym z powodu swych przekonań politycznych.

Minister sprawiedliwości objaśnił, co skłoniło władze sądowe do wytoczenia wspomnianemu kandydatowi dochodzeń dyscyplinarnych. Faszystowskie pismo, którego kandydat sędziowski był redaktorem, ulegało często konfiskacie za przekroczenia ustawy o ochronie państwa. Minister sprawiedliwości wychodzi z następującego założenia: Jakim sędzią może być ten, który już dziś dopuszcza się czynów karnych, wynikłych z nienawiści politycznej. Dlatego uważał za stosowne zwrócić mu uwagę, że sędzia korzysta wprawdzie z bezwzględnej niezależności od rządu i urzędów, ale sam musi być niezależny od nastrojów ulicy. Jeżeli przeniosiono go, nie oznacza to jakoby nie mógł należeć do partji, odpowiadającej jego przekonaniom. Jednakowoż sędzia, bez względu na swą przynależność partyjną powinien i w życiu prywatnem zachowywać się tak, aby postępowanie jego nie wywoływało wśród obywateli przekonania, że stając przed sędzią, widzą w nim nie sędziego, ale człowieka stronniczego, a w niektórych przypadkach nawet swego przeciwnika politycznego.

Wywody ministra sprawiedliwości przyjęła cała izba z zadowoleniem.

Z zawodów konnych w Zakopanem.



Puhar imienia Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył pułk. Pragłowski.

Książki na łańcuchach.

Jedną z najciekawszych bibljotek na świecie jest bibljoteka biskupia w Hereford, w Anglji, zawierająca szereg rzadkich, staroangielskich rękopisów i liczne stare druki. By wartościowe te dzieła ustrzec przed kradzieżą, umocowano je na grubych żelaznych łańcuchach. Ten środek ostrożności stał się konieczny, gdyż bibljoteka posiadała niegdyś 1500 tomów, a dziś posiada ich zaledwie około 300. Resztę skradziono.

Kradzieże starożytności.

W ostatnich czasach, kradzieże starożytnych obrazów, rzeźb itp., oraz procesy o fałszowanie dzieł rozgłośnych a pokupnych mistrzów, zwłaszcza malarzy, są, że tak rzec można, na porządku dziennym, więcej niż kiedykolwiek. Przed kilku dniami dokonano aż dwu rabunków tego rodzaju. W małej miejscowości Hardernitzen, znajdującej się w austrjackiej Karyntji, skradziono, z kościoła św. Marji Magdaleny, obraz, malowany na szkle, przedstawiający patronkę kościoła, a uchodzący za najstarszy w Austrji, jako że ma pochodzić z 12 stulecia. Obraz składa się z okrągłych szybek kolorowych, ujętych w ramy ołowiane. Znawcy i różne powagi w rzeczach starej szutki, spierali się, już od dawna, czy jest to dzieło kościelnej sztuk byzantyńskiej, czy romańskiej, lub innej. Zanim spór został rozstrzygnięty, obraz skradziono, a sprawców nie odkryto. Wartość obrazu oceniają na 30 tysięcy szylingów.

Drugiej kradzieży dokonano w kaplicy pałacowej w Gödöllö, a więc z węgerskiej rezydencji królewskiej, gdzie Franciszek Józef często, bawiąc na Węgrzech, przebywał i gdzie się odbywały świetne polowania dworskie. Prócz wielu innych rzeczy, skradziono monstrancję szczerozłotą i takichże 6 kielichów, nie mówiąc o obrabowaniu kasy kościelnej i drobniejszych przedmiotach. Przedmioty te przedstawiają obok wartości realnej, wysoką cenę, jako dzieła dawnej sztuki złotniczej. Ponieważ sprawcy nie pozostawili żadnych śladów, a przytem pozostało tajemnicą, jakim sposobem i którędy wdarli się do kaplicy pałacowej, przeto śledztwo jest bardzo trudne i dotychczas nie doprowadziło do żadnych rezultatów.

Wyspa Haiti wspiera się na słupach koralowych 50-metrowej wysokości.

Amerykański uczony Green wydał ostatnio książkę, opartą na wieloletnich studjach w dziedzinie przyrody morskiej. W książce swej nazywa Green wyspę Haiti „wyspą cudów". Tu — zdaniem tego uczonego — znajdują się największe rafy koralowe na świecie. Dno morskie w obrębie wyspy przedstawia widok, jakiego nie może sobie wyobrazić myśl ludzka. Cała wyspa podtrzymywana jest olbrzymiemi krwisto czerwonemi filarami, dochodzącemi nierzadko do wysokości 50 metrów, a 15 metrów szerokości. Miejscami dno jest tak gładkie, jak szlifowany marmur. Cały las pięknych roślin najróżnorodniejszych kształtów, barw i odcieni, wyrastający z koralowego kamienia, wspaniałe groty, pełne dziwacznych złamań i strzelin, wszystko to wygląda jak kraina, wyczarowana z najfantastyczniejszej bajki.

Nowy taniec „Nova".

W tych dniach odbył się w Pa- Paryżu pokaz nowego tańca, któremu wodzireje, wróżą wielką przyszłość. Taniec ten, skomponowany przez wybitnego tancmistrza francuskiego, jest odmianę polskiego mazurka.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

W środę, dnia 18 bm. wystąpi gościnnie znakomity tenor polski p. **Ignacy Dygas w „Opowieściach Hoffmanna".** Poza znakomitym gościem wystąpią pp. Bielecka, Chodakowska, Kuczmierczykówna, Lubicz, Mazanek, Petecki, Kopciuszewski. Dyryguje kapelmistrz J. Leszczyński.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 17 bm. „Mignon" premjera o godzinie 19,30.

Środa, dnia 18. bm.: „Opowieści Hoffmanna" o godz. 19.30, występ I. Dygasa.

Czwartek, dnia 19 bm. „Mignon" o godz. 19.30

Piątek, dnia 20 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 21 „Żydówka" występ I. Dygasa godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 Teatr Polski nieczynny.

Teatr Polski na prowincji

Środa, dnia 18. bm.: „Mąż z grzeczności" — Król. Huta o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 19 bm. „Mąż z grzeczności" Bielsko godz. 19,30.

Sobota, dnia 21 bm. „Papa Kawaler" Rybnik godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 bm. „Mąż z grzeczności" Pszczyna godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 bm. „Manewry Jesienne" Bytom godz. 19.30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 16 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.24 zł. 100 franków francuskich 34.89 zł. 100 szylingów austrjackich 125.07 zł. 100 koron czeskich 26.34 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 171.70 zł. 100 guldenów holenderskich 357.22 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 16 lutego 1931 r.

Pszenica 19.75—20.50. Jęczmień przemiałowy 19,00—20. Jęczmień browarowy 24.00—26.00. — Owies 17.50—18.50. Mąka żytnia 65% wl. worka 27.00. Mąka pszenna 65% wl. worka 34.00—37.00 Otręby żytnie 11.75—12.75. Otręby pszenne 12.—13.50. Otręby pszenne (grube) 14.00—15.00. Rzepak 41.00—43.00. Gorczyca 42.00—47.00. Wyka latowa 28.00—31.00. Peluszka 32.00—35.00 Groch Wiktorja 24.00—28.00. Łubin niebieski 19.00—21.00. Łubin żółty 29.00—32.00. Seradela 58.00—60.00.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 7. II. do 13. II. spędzono na targi: buhaji 102, wołów 41, krów 914, jałówek 60, cieląt 63, nierogacizny 2075, ogółem 3255 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1,02—1,18 zł., woły 1.03—1,17, krowy 0,96—1,20, jałówki 0,96—1,20, nierogaciznę I gat. 1,51—1,62, II. gat. 1,36—1,50, III gat. 1,21—1,35, IV gat. 1,10—1,20 zł.

SPORT.

Budowa największego toru wyścigowego w Anglji.

W hrabstwie Lincolnshire, na wschodniem wybrzeżu Anglji buduje się obecnie największą plażę na tor wyścigowy. Plaża-tor ciągnie się na dystansie 15 mil angielskich. W ten sposób pragną Anglicy zdystansować plażę-tor w Dayton-Beach w Stanach Zjednoczonych i utworzyć u siebie centrum sportowe dla wozów wyścigowych o maksymalnej szybkości. W Lincolnshire przystępuje już specjalne konsorcjum do budowy hotelów, garażów, domów, warsztatów itd. Koszta urządzenia bezludnej dotąd miejscowości i stworzenia plaży sportowo-turystycznej mają wynosić około 45 miljonów złotych.

Kronika bieżąca.

Środa 18 lutego

Popielec.
Św. Szymona, bisk.
Św. Flawiana, patrjarchy.
Jutro: **Konrada,** wyznawcy.

Kalendarz słowiański: Wielosława.

	Wschód	Zachód
Słońca:	o godz. 7.12;	o godz. 17,17,
Księżyca:	o godz. 7.55;	o godz. 18.14

*

Św. Szymon, biskup. Dzień zgonu św. Szymona, biskupa, który według podania jest synem Kleofasa, a więc bliskim krewnym Zbawiciela.

Po św. Jakóbie wyświęcony został na biskupa i za panowania Trojana po wielokrotnych mękach na śmierć prowadzony. Tutaj wszyscy obecni a nawet sędzia nie mogli się dosyć nadziwić, iż starzec 120-letni z taką odwagą i wytrwałością zdołał przenieść na sobie śmierć męczeńską na krzyżu.

Św. Flawian patrjarcha. Wskutek obrony wiary świętej w Efezie od stronników nikczemnego Dyoskora okaleczony został pięściami i kopaniem nóg a nareszcie zesłany na wygnanie, gdzie po trzech dniach zakończył bolesny swój żywot.

—o—

— **Nowelizacja ustawy stemplowej.** Dawny projekt znowelizowania ustawy o opłatach stemplowych w dwu tylko punktach, który już poprzednio był przedmiotem obrad skarbowej komisji sejmowej, nie jest przez ministerstwo skarbu zarzucony, lecz ma być wkrótce sejmowi ponownie przedłożony. Projekt ten przewiduje uwolnienie od opłat stemplowych obrotów wekslowych w takich wypadkach, w których trasatem i akceptantem weksla jest bank zagraniczny, a kredytodawcą inna osoba publiczna lub prawna, podczas gdy instytucja krajowa weksel ten tylko żyruje. Ulga ta leży więc w interesie ułatwienia tranzakcji pożyczkowych. Przewidziane jest również obniżenie do połowy opłat stemplowych, pobieranych od spółek akcyjnych przy przeprowadzeniu zmiany kapitału akcyjnego.

— **Możliwość ograniczenia kolejowego ruchu pasażerskiego.** Ministerstwo komunikacji wydało okólnik dyrekcyj kolejowych z poleceniem rozważania możliwości częściowego ograniczenia pociągów pasażerskich słabo zaludnionych, oczywiście o ile nie odbije się to ujemnie na warunkach komunikacji i interesach gospodarczych danej połaci kraju. Zarządzenie to ma na celu osiągnięcie bez szkód dla komunikacji możliwie jak największych oszczędności eksploatacyjnych.

— **Opłaty budowlane.** Ministerstwu robót publicznych przedstawiono projekt rozporządzenia o opłatach budowlanych pobieranych przez ten urząd przy zatwierdzaniu planów. Projekt nowego rozporządzenia różni się tem od przepisów dotychczasowych, że nie przewiduje opłat za zezwolenie na rozpoczęcie budowy. Projekt przewiduje tylko opłaty od każdej strony zatwierdzonych planów. Nowe rozporządzenie o opłatach budowlanych wyda minist. robót publicznych w najbliższym czasie.

— **Zmiana w sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Zmiana, jaką w dotychczasowym systemie sprzedaży projektuje dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego polega na przyznaniu detaliście prawa zaopatrywania się w wyroby tytoniowe tam, gdzie to najbardziej odpowiada jego interesom i potrzebom. Zmiana ta znosi przywilej hurtownika, który dotychczas posiadał detalistów zgóry mu przydzielanych, a więc miał niejako ściśle zabezpieczone obroty, pozostające pod opieką władz skarbowych.

— **W sprawie prowadzenia ewidencji koni.** W jednym z numerów Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie wprowadzające niektóre zmiany i uzupełnienia do rozporządzenia min. spraw wojsk. i min. spraw wewnętrznych z dnia 23 marca 1928 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa. Zmiany te wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia br. W związku z powyższem w najbliższym czasie minister spraw wewnętrznych wyda szczegółową instrukcję dla urzędów gminnych o prowadzeniu ewidencji koni. Do czasu wydania wzmiankowanych przepisów, które wejdą w życie również z dniem 1 kwietnia br. prowadzenie ewidencji koni obowiązuje według dotychczasowego systemu.

Akcja obniżenia cen w Król. Hucie.

W dniu 13 bm. odbyło się w Królewskiej Hucie w ratuszu wspólne posiedzenie przedstawicieli kupiectwa, rzemiosła i konsumentów, zwołane przez Magistrat. Posiedzenie miało na celu uzyskanie w drodze informacyjnej danych o możliwości obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby przez wolną inicjatywę obywatelską.

Przewodniczył na posiedzeniu p. radca Adamek, obszerny referat o ogólnym stanie gospodarczym i przyczynach potrzeby obniżenia cen wygłosił p. I. burmistrz Spaltenstein, który zcharakteryzował również stanowisko, jakie wobec tego zagadnienia zajmuje rząd.

Mówca wskazał na rozpiętość różnicy cen surowca i gotowego produktu w handlu oraz cen produktów rolnych u producentów i cen tych samych produktów wzgl. produktów pochodnich w handlu detalicznym. Dotyczy to przedewszystkiem artykułów spożywczych, jak chleba, mięsa i mleka, oraz odzieży i obuwia.

W przeszło 2 i pół godzinnej dyskusji wypowiedzieli się przedstawiciele tak rzemieślników i kupców, jak i konsumentów. Przemawiali pp. Golczyk, cech mistrz cechu krawców, Malinowski i Wiecha, przedstawiciele cechu rzeźników i wędliniarzy, Roleder, przedstawiciel cechu piekarzy, Sikora im. hurtowników mleka, Szymański i Biskup, przedstawiciele cechu szewców i obuwników, Strużyna im. restauratorów oraz Ogorzał, przedstawiciel Związku samodzielnych kupców, ze strony konsumentów pp. Werner, Sowa i Puławski.

Z dyskusji wynikało, że do pewnego stopnia obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby już nastąpiło, spowodowało je w pierwszym rzędzie samo życie gospodarcze. Jeżeli chodzi o stosunki lokalne, których poznanie i wyświetlenie zwołane posiedzenie miało na celu, to akcja zniżania cen była naturalnem następstwem zmniejszonej wskutek ogromnego położenia gospodarczego siły nabywczej ludności, składającej się przeważnie z robotników. Na obniżenie cen detalicznych w handlu artykułów spożywczych oraz odzieży miała wpływ zniżka cen tych artykułów u producentów wzgl. jeżeli chodzi o odzież, zniżka cen surowców.

Stwierdzono, że nie brakło również i inicjatywy ze strony kupców jeszcze przed akcją wszczętą przez władze rządowe. Przedstawiciele kupców i rzemiosła twierdzili, że dalsze obniżenie cen jest zależne od możliwości obniżenia kosztów handlowych oraz obniżenia cen tych artykułów, których producenci wzgl. sprzedawcy hurtowni są zorganizowani w kartele i koncerny, przez co są w możności dyktowania a nawet sztucznego utrzymywania na jednym poziomie wzgl. podwyższania cen. Wskazywano również na to, że podrożenie niektórych artykułów w handlu detalicznym spowodowane jest również obciążeniem podatkowem tych produktów wzgl. artykułów, zwłaszcza wtedy, jeżeli dany artykuł w drodze od producenta do konsumenta przechodzi przez kilka pośredników.

Przedstawiciele konsumentów twierdzili i starali się udowodnić, że dotychczasowa zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby nie dorównuje tej zniżce, jaka nastąpiła w cenach surowców i produktów rolnych i środków spożywczych w handlu detalicznym. Dalsze obniżenie cen uważali nietylko za możliwe, ale nawet konieczne.

Posiedzenie zakończył o godz. 14.30 p. radca Adamek stwierdzeniem, że uzyskane od zebranych informacje zużytkuje przy pracach swoich miejscowa komisja ustalania cen, a żale na istniejące niedomogania i trudności w przeprowadzeniu akcji obniżenia cen poda magistrat do wiadomości odnośnych władz.

Województwo śląskie.

* **Wyjazd p. wojewody.** Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych wojewoda śląski p. dr. Grażyński. Pobyt p. wojewody w Warszawie potrwa kilka dni.

* **Zjazd sztygarów.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów Polskiego Zawodowego Związku Sztygarów z całej Polski. Przybyło przeszło 70 delegatów, którzy reprezentowali wszystkie zagłębia górnicze na terenie naszego państwa. Przewodniczył dotychczasowy prezes p. Szczepański. Po sprawozdaniach wybrano na podstawie nowego zatwierdzonego statutu nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Szczepański, generalny sekretarz p. Rembalski, skarbnik p. Polak, zastępca skarbnika p. Tobiczek. Następnie wybrano po trzech delegatów z poszczególnych zagłębi przemysłowych. Między innemi **uchwalono zwrócić się do sejmu śląskiego o przyspieszenie ratyfikacji polskiej ustawy o czasie pracy i urlopach na terenie województwa śląskiego.**

* **Ważne dla właścicieli domów.** W tych dniach roześlą magistraty do wszystkich właścicieli domów względnie do zarządców deklaracje do podpisu. Deklaracje obejmą spis osób, obowiązanych do dokonywania zgłoszeń meldunkowych w poszczególnych domach. Jeżeli właściciel domu nie chce albo nie może osobiście wykonywać nałożonych na niego obowiązków, wtenczas winien upoważnić do tego inną osobę, korzystającą z pełni praw cywilnych i obywatelskich. Na odwrotnej stronie deklaracji wypełnia gospodarz dany kwestjonarjusz. Na podstawie tego kwestjonarjusza przydziela magistrat właścicielowi domu wzgl. zarządcy potrzebną ilość formularzy, zamówi rejestr domów w potrzebnej ilości i objętości itd.

Z Katowickiego

Nieuzasadnione aresztowanie.

Katowice. W jednym z ostatnich numerów pisaliśmy o aresztowaniu znanego sportowca Aleksandra Bernstocka pod zarzutem popełnienia oszustw wekslowych. Obecnie dowiadujemy się, że B. po przesłuchaniu przez sędziego śledczego został natychmiast wypuszczony na wolność. Okazało się bowiem, że zarzuty podniesione przeciwko niemu były bezpodstawne.

Włamanie.

Katowice. Onegdajszej nocy weszli nieznani sprawcy do Górnośląskiej wytwórni chemicznej w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 5 i rozbili żelazną kasetkę, zawierającą 15,08 zł. Sprawcy zostali prawdopodobnie spłoszeni przez stróża i zbiegli, pozostawiając na miejscu paczkę, zawierającą różne towary, wartości około 500 zł. W toku dochodzeń przytrzymano jako podejrzanych o tą kradzież Alfonsa Millera i Karola Bednarczyka z Katowic.

Kradzież.

Katowice. Annie Hajduckiej w Katowicach przy ul. Zielonej 25 skradła jej służąca złoty zegarek damski, 8 sukien wełnianych, 2 torebki damskie i walizkę z bielizną, poczem oddaliła się w niewiadomym kierunku.

Pożar.

Katowice. W ubiegłą sobotę wieczorem wybuchł pożar na poddaszu tylnego domu banku Darmstackiego przy ul. Teatralnej. Ogień powstał od iskier komina. Dzięki sprawności miejscowej straży pożarnej ogień ugaszono w zarodku. W przeciwnym razie płomienie zajęłyby przylegający gmach teatru miejskiego, w którym odbywało się właśnie przedstawienie. Szkody pożarowe wynoszą mimo to kilka tysięcy złotych.

Eksplozja granatu.

Wełnowiec w Katowickiem. W czasie wypalania starych pocisków artyleryjskich przy szybie „Alfreda" w Wełnowcu nastąpiła eksplozja jednego granatu. Eksplodujący granat odleciał od paleniska 500 m. i wpadł na dom przy placu Miarki, przebijając dach i sufit. — Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

O książki do nabożeństwa dla więźniów.

Mysłowice w Katowickiem. Urząd parafjalny w Mysłowicach zwraca się z prośbą do parafjan, by zechcieli składać w kancelarji parafjalnej niepotrzebne im książki do nabożeństwa, zwłaszcza „Drogę do nieba". Książki te będą rozdane pomiędzy więźniów, przebywających w tutejszem więzieniu.

Ćwiczenia duchowne.

Mysłowice. Dziś, we wtorek 17 lutego rozpoczynają się w Mysłowicach w godzinach popołudniowych rekolekcje dla młodzieży szkoły dokształcającej i rzemieślniczej.

Eksplozja w mieszkaniu.

Mysłowice w Katowickiem. W mieszkaniu pewnego domu przy ul. Polnej zdarzył się niezwykły wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. W czasie palenia w piecu nastąpił straszny wybuch, który rozsadził piec. Od wstrząśnienia wypadły wszystkie szyby w oknach. Szczęście, iż w chwili wybuchu nie było nikogo w mieszkaniu. Przyczyny wybuchu narazie nie stwierdzono.

Nieudany napad bandycki.

Chorzów w Katowickiem. W nocy na niedzielę, na szosie pomiędzy Chorzowem a Maciejkowicami, dwóch bandytów napadło na kasjerkę konsumu w Maciejkowicach, Anielę Mikulankę, znajdującą się w towarzystwie narzeczonego. Bandyci pobili M. i zabrali jej torebkę z kwitami kasowemi. Również został dotkliwie pobity jej narzeczony, niejaki Gasz. Na odchodnem bandyci strzelili kilkakrotnie, nie raniąc na szczęście nikogo. Mikulanka niosła pod płaszczem 2000 zł., których bandyci nie znaleźli.

Z Król. Huty

Rejestracja inwalidów wojennych i powstańczych.

Król. Huta. W czasie od 16 lutego do 14 marca br. urząd opieki nad inwalidami wojennymi w ratuszu, pokój 52 przeprowadza rejestrację inwalidów woj. i powstańczych według niżej podanego planu. Do zgłoszenia zobowiązani są wszyscy inwalidzi wojenni i z powstań, wdowy, sieroty i matki poległych na wojnie lub w powstaniu, którzy zamierzają kiedykolwiek korzystać z zapomóg lub innych świadczeń (węgla i kartofli). Do rejestracji należy przedłożyć ostatnie orzeczenia rentowe, odcinek pocztowy z odbioru renty wojskowej, książeczkę rodzinną i inwalidzką oraz wykazy zarobków tych członków rodziny, którzy pracują. Podanych w planie terminów należy ściśle przestrzegać. Plan: 16 lutego litera A, 17 B, 18. C, 19. D i E, 20. F, 21. G, 23. H, 24. I i J, 25. K — Ko., 26. Kp. — Kz., 27. L i Ł, 28. M — Mo, 2 marca Mp. — Mz., 3. N, 4. O, 5. P—Pn, 6. Po—Pz, 7. R. 9. S—So, 10. Sp. — Sz. i St, 11. Sz, 12. T. U. V, 13. W, 14. Z.

Zakładanie nowych rur wodociągowych

Król. Huta. W bieżącym roku państwowe zakłady wodociągowe przystąpią do zakładania nowych rur wodociągowych, które ciągnąć się będą z Król. Huty aż do Maczek, skąd dochodzić będzie do miasta woda zdatna do picia. — Kwestja rozpoczęcia robót nie jest do tej pory jeszcze zdecydowana, jak również nie jest, jeszcze dokładnie określony podział kosztów jakie poniosą miasto i państwowe zakłady wodociągowe. Z chwilą zaprowadzenia rurociągu wysunie się i sprawa budowy nowego zbiornika, który powstanie na Górze Redena.

Rozwój przedsiębiorstw miejskich.

Król. Huta. Według przeprowadzonej statystyki przedsiębiorstwa miejskie w Król. Hucie prosperowały w roku 1930 następująco: elektrownia 1.093.559,30 zł. wydatków, 1.287.907,11 zł. dochodu, nadwyżka 194.347,81 zł.; wodociągi — 146,145 zł. i 82 grosze wydatków, 290.176 zł. 90 gr. dochodu. nadwyżka 144,031 zł.

i 8 gr.; rzeźnia miejska 558,675 zł. i 41 gr. wydatków, 661,270 zł. i 83 dochodu, nadwyżka 102.595 zł. i 42 gr.; lombard miejski 35.338 zł. i 11 gr. wydatków, 51.949 zł. i 93 gr. dochodu, nadwyżka 16.611 zł. i 82 gr. Ogółem przedsiębiorstwa miejskie przyniosły 457.586 zł. i 13 gr. nadwyżki.

Kradzież kożucha.

Król. Huta. Z pewnego samochodu osobowego, który zatrzymał się na jednej z ulic Król. Huty, skradł niejaki Edward Kurowski (ul. Ligonia) kożuch wartości 150 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja przytrzymała sprawcę i kożuch mu odebrała. Złodzieja osadzono w areszcie.

Nielada pomysł.

Król. Huta. Na dowcipny i łatwy sposób zdobycia gotówki wpadł syn Teodora Kubiczka, Józef. W czasie trzymiesięcznego pobytu ojca w szpitalu, sprzedał nowy wóz ciężarowy i sądząc, iż ojciec po powrocie na niczem się nie pozna, kupił jakiś stary grat. Nadwyżkę ze sprzedaży wozu schował do własnej kieszeni.

Oszustwo.

Król. Huta. Policja król. hucka wdrożyła z polecenia prokuratorji dochodzenia przeciwko Jakóbowi Guttmanowi, który z tytułu dostawy bydła miał oszukać na 1900 zł. kupca Tobiasza Wienera.

Kradzież obligacyj.

Król. Huta. Na szkodę Rozalji Flunt, ul. Katowicka 38 skradziono z mieszkania dwie obligacje, mianowicie: obligację 5-procentową (serja II nr. 612.550) oraz obligację 4-procentową (serja 5101 nr. 22). Ostrzega się przed nabywaniem wymienionych obligacyj, jakoteż o powiadomienie poszkodowanej w razie pojawienia się tychże.

Z Świętochłowickiego

Z Kasyna Polskiego.

Świętochłowice. We wtorek, dnia 18 lutego 1931 r. godz. 8 Kasyno Polskie w Świętochłowicach urządza w lokalu Kasyna tradycyjny „Śledź". Następne zebranie Kasyna Polskiego odbędzie się w środę, dnia 25 lutego 1931 r. godz. 19 w lokalu Kasyna. Jest to zebranie walne, na którem zostaje wybrany nowy zarząd Kasyna Polskiego.

Nowy cennik w zawodzie fryzjerskim.

Świętochłowice. Na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli przymusowych cechów fryzjerskich w Świętochłowicach i Król. Hucie ustalono między innemi nowe ceny w zawodzie fryzjerskim Odtąd kosztuje golenie 40 gr., strzyżenie włosów 1.20 zł., strzyżenie pań po raz pierwszy 2.50 zł., następne strzyżenie 1,20 zł., strzyżenie dziewcząt po raz pierwszy 2.00 zł., następne 1,00 zł., strzyżenie chłopców krótko 60 gr., półkrótko 80 gr. Strzyżenie włosów w soboty i dni przedświąteczne 25 proc. drożboty i dni przedświąteczne 25 proc. drożej.

Kradzież z włamaniem.

Świętochłowice. Nieznani sprawcy weszli do fabryki papieru Różyckiego, ul. Kolejowa 4. Sprawcy przeszukali wszystkie szuflady i szafy, a nie znalazłszy żadnych pieniędzy usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą, jednak z braku odpowiednich narzędzi, zamiaru nie wykonali. Następnie przystawili drabinę pod okna mieszkania Jerzego Stępińskiego i skradli z przedpokoju 2 męskie płaszcze zimowe, jeden brunatny z napisem na wieszaku „Respondek", drugi zupełnie nowy szary. W kieszeni jednego płaszcza znajdowały się rękawiczki skórkowe.

Zabójstwo.

Świętochłowice. Z niewyjaśnionej przyczyny niejaki Józef Kopyciok z Świętochłowic uderzył dłutem żelaznem w głowę Jana Nowaka ze Zgody, ul. 11 Listopada 16. Nowak poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala huty „Falwy" w Świętochłowicach, a sprawcę przytrzymano i osadzono w areszcie.

Walne zebranie Tow. Stenograficznego.

Ruda w Świętochłowickiem. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie miejscowego Tow. Stenograficznego przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes Tow. p. Biernatek. Po sprawozdaniu z rocznej działalności udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: jako prezes (wybrany po raz czwarty z rzędu) J. Biernatek, wiceprezes J. Zimon, sekretarz A. Molendzianka, zastępca L. Kaiserówna, skarbnik Ślosarek. Komisję rewizyjną tworzą pp. Lenort, Kowalski i P. Maniówna. Bibljotekarką wybraną została H. Kaiserówna. Jak ze sprawozdania rocznego wynika, z ramienia Tow. r. ub. urządzono 3 kursy stenografji dla początkujących. Młodzież interesuje się bardzo i uczęszcza na lekcje stenografji w znacznej liczbie, co można przypisać umiejętnemu kierownicja się na tut. terenie bardzo pomyślnie. twu. Jednem słowem stenografja rozwi-Obecnie Tow. prowadzi stale kursy stenografji w szkole VI dzięki bardzo życzliwemu ustosunkowaniu się p. kierownika tejże szkoły Mazaka, za co wyrażamy tą drogą ogólne uznanie i podziękowanie za dotychczasowego celowe popieranie polskiego ruchu stenograficznego. Wkońcu zaznaczyć należy, że Tow. to dzięki niestrudzonej pracy p. prezesa i kier. kursu doszło do należytego rozkwitu i wywiązało się do tej pory ze swego nader trudnego zadania doskonale, za co wyraża się p. Biernatkowi szczere uznanie i życzy mu się, aby i nadal nie ustawał w pracy dla dobra obywateli i naszej organizacji.

Nowa linja autobusowa.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Związek celowy samorządów śląskich zwrócił się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o udzielenie koncesji na otwarcie linji autobusowej Katowice — Wielkie Hajduki — Świętochłowice — Kochłowice. Nareszcie Wielkie Hapduki uzyskają komunikację z Kochłowicami ku zadowoleniu tutejszych mieszkańców.

Wydalenie z pracy 90 robotników.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Zarząd kopalni „Pokój" już dawniej zwrócił się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o zezwolenie na wydalenie z pracy 138 robotników. Po długich układach inspektor zgodził się na zwolnienie 90 robotników, przeważnie ludzi ponad 55 lat życia, uprawnionych do zapomóg z kasy pensyjnej Spółki Brackiej. Zarząd kopalni usprawiedliwia wydalenia nadmiarem produkcji.

Budowa mieszkań.

Czarny Las w Świętochłowickiem. Na wiosnę br. wybudowany zostanie przez gminę nowy dom mieszkalny obejmujący 16 pomieszkań.

Z Pszczyńskiego

Odwiedziny biskupie.

Pszczyna. W tych dniach przybył do Pszczyny J. E. ks. biskup Adamski z Katowic, udając się natychmiast na probostwo. Zebrani z poblisk. parafji księża z ks. kanonikiem Vogtem z Ćwiklic na czele powitali dostojnego gościa. Po południu odprawił miejscowy ks. proboszcz Bielok uroczyste nieszpory, po których wygłosił krótkie kazanie J. E. ks. biskup. Późnym wieczorem odjechał dostojny zwierchnik Kościoła z powrotem do Katowic.

Wyłożenie budżetu.

Mikołów w Pszczyńskiem. Magistrat miasta Mikołowa podaje do wiadomości, iż w czasie od 16 do 21 bm. wyłożony został projekt budżetowy w ratuszu pokój 5 do publicznego wglądu. Przeglądać go można w godzinach urzędowych.

Z Rybnickiego

Rekolekcje.

Kokoszyce w Rybnickiem. Prządek rekolekcyj, jakie odbędą się w marcu w Kokoszycach jest następujący: od 6 do 10 marca dla mężczyzn, od 13 do 17 dla dziewcząt, od 21 do 25 dla niewiast. od 27 do 31 dla SS. Urszulanek. W kwietniu zaś odbędą się rekolekcje od 8 do 12 dla sodalicji nauczycielek, od 20 do 24 dla matek a w maju w dniach od 4 do 8 dla pań z inteligencji. od 13 do 17 dla panów z inteligencji a od 22 do 25 dla młodzieży męskiej.

Pobity na śmierć.

Rydułtowy w Rybnickiem. 33-letni bezrobotny Józef Farysz został pobity przez Tomasza Sierpińskiego i Aleksego Brola do tego stopnia, że F. zmarł po odstawieniu go do szpitala. Sprawców pobicia aresztowano. Jeden z nich podał, iż F. obraził jego matkę, za co postanowił się zemścić.

Targ na bydło.

Żory w Rybnickiem. W środę 18 lutego br. odbędzie się w Żorach targ na bydło a w czwartek 19 lutego targ kramny. Będzie to przedostatni targ w Żorach. Ostatni zaś odbędzie się 24 września. W roku 1932 targi w Żorach nie będą się więcej odbywały.

Z Lublinieckiego

Kradzież bielizny.

Kochcice w Lublinieckiem. W porze nocnej skradziono ze strychu na szkodę Pawła Świerca większą ilość bielizny i narzędzi ślusarskich, wartości około 200 zł. W toku dochodzeń przytrzymano jako silnie podejrzanych o tą kradzież Piotra Kowola, i brata jego Szczepana, oraz Pawełczyka Wiktora — wszyscy z Kochcic. W czasie rewizji domowej znaleziono u wymienionych skradzione rzeczy, które zwrócono poszkodowanemu Świercowi. Sprawców odstawiono do sądu grodzkiego w Lublińcu.

Przytrzymanie.

Pawonków w Lublinieckiem. W tych dniach przytrzymany został na kradzieży napojów alkoholowych i środków spożywczych w gospodzie Józefa Ostrowskiego w Pawonkowie Jan Zygmunt mieszkaniec Pawonkowa. Przytrzymanego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu.

Z Tarnogórskiego

Bezrobocie.

Tarnowskie Góry. Według ostatniego sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy w Tarnowskich Górach zarejestrowano dotychczas 2371 bezrobotnych. Z tego pobiera zapomogi 757 osób. Razem wypłacono dotychczas 59,556,04 zł. tytułem wsparcia.

Ku ulżeniu doli bezrobotnych.

Tarnowskie Góry. Nędza wśród bezrobotnych tutejszego miasta przybiera coraz większe rozmiary. Niektórzy lokatorzy nie są w stanie płacić komornego, wobec czego magistrat tarnogórski zgodził się na częściowe i nawet całkowite odroczenie płacenia komornego w nowych barakach przy ul. Nakielskiej.

Z Cieszyńskiego

Kradzież maszyny.

Dziedzice w Bielskiem. Ubiegłej nocy nawiedzili złodzieje blacharza Hermana Kemplera w Dziedzicach. Sprawcy skradli z warsztatu jedną maszynę do krajania blachy z 24 walcami, dwie pary nożyc oraz rower męski marki „Waffenrad Steyer". Złodziei nie wykryto.

Humor.

Kto nie wierzy, niechże zmierzy.

Razu jednego monarcha zmęczony dla odpoczynku zatrzymał się w klasztorze Kamedułów a zdjęty ciekawością, zagadnął jednego z braciszków:

— No i cóż? Wiele jest mil do słońca?

— Dwa miljony mil — odrzekł braciszek.

— A to jakim sposobem?

— Jeśli Najjaśniejszy Pan nie wierzy, niech każe zmierzyć.

Król widząc, że niepodobieństwo sprawdzić, nie mógł mu zaprzeczyć, ale pyta go znowu:

— A gdzie środek ziemi?

— W tem miejscu, gdzie Wasza Królewska Mość stoi.

— A to znowu jakim sposobem?

— Jeśli Najjaśniejszy Pan także i temu nie wierzy, niech także każe sprawdzić.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W kościele Najśw. Marji Panny w **Bytomiu** odprawił nowowyświęcony ks. Paweł Nowak swą pierwszą Mszę św. Kazanie polskie wygłosił ks. proboszcz Strzybny z Rozbarku. Ks. prymicjant jest synem znanego właściciela domów p. Nowaka.

*

Sąd w Bytomiu skazał rębacza Niedbałę z **Karbu,** zatrudnionego na kopalni „Joanna", na rok ciężkiego więzienia za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących materjałów wybuchowych. Mianowicie Niedbała, po kłótni ze starszym rębaczem, wyjechał z kopalni, lecz nie oddał materjałów wybuchowych do magazynu. Przeciwnie wrzucił go do szybu i szczęście wielkie, że kapsułki wybuchowe w liczbie 15 nie eksplodowały, gdyż kopalnia byłaby poniosła wielką szkodę.

Z Gliwickiego.

Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do hurtowni wyrobów tytoniowych w **Gliwicach** przy ulicy Pro skego. Włamywacze rozpruli szafę i skradli gotówkę oraz znaczne zapasy papierosów.

*

Policja kryminalna wyśledziła i aresztowała trzech złoczyńców, którzy 28 października roku ubiegłego dokonali zbrojnego napadu na autobus, pocztowy na drodze pomiędzy **Pławniowicami a Rudzińcem**. Dwóch z przytrzymanych opryszków pochodzi z Zabrza. Aresztowani przyznali się do winy.

*

Słychać, że zarząd hrabiego Ballesirema rozpoczął układy z zarządem księcia Hohenlohego w Sławięcicach o kupno dworu **Laskarzówka** pod Rudnem. Dwór ma otrzymać nowego właściciela od 1 października roku bieżącego.

Z Strzeleckiego.

W polskiej szkole mniejszościowej w **Zandowicach** dnia 21 stycznia zachorował nauczyciel. Z tego powodu dzieci pozostawały przez 6 dni bez nauki. Na zapytanie w tej sprawie w rejencji w Opolu otrzymano odpowiedź, że rejencja rzekomo o wypadku nie była poinformowana.

*

Rodak nasz Wiktor Donat, zamieszkały w **Suchych Łanach,** szedł onegdaj ze Strzelec do domu. Gdy przechodził przez park hrabiowski, padł strzał i zranił go w prawą rękę. Wypadek strzelania do p. Donata nie jest odosobniony. Strzelano doń już kilkakrotnie. Kilkakrotnie też otrzymywał p. D. listy z pogróżkami. Innym razem osobnik, należący do partji skrajnie prawicowej, wygrażał p. Donatowi, że nowowybudowana sala polska w Strzelcach wyleci w powietrze. Ładne stosunki!

Z Opolskiego.

Do szeregu zadłużonych miast górnośląskich należy także **Opole.** Niedobór w budżecie za rok 1930/31 wynosi 450 tysięcy marek. Jak zarząd miasta zdoła związać koniec z końcem, nie wiadomo. Dochód w nowym roku budżetowym, rozpoczynającym się w dniu 1 kwietnia, nie rokuje bynajmniej lepszych rezultatów.

*

Uczeń fryzjerski Józef Grytz z **Pruszkowa,** lat 17, został przejechany przez samochód i doznał śmiertelnych obrażeń. Grytz zmarł w lecznicy miejskiej w Opolu.

*

Żona chorego kierownika agentury pocztowej w **Szurgoszczy** Pawlikowa, sprzeniewierzyła 4 tysiące marek na szkodę poczty a następnie chciała upozorować napad rabunkowy. Sprawa wyszła jednak na jaw i Pawlikową aresztowano.

Popieraj przemysł rodzimy, a dasz pracę bezrobotnym!

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.